Dzisiaj 4 strony

Wydanie poranne

Cena 15 groszy

KURJER POZNAŃSKI

wychodzi dwa razy dziennie

w wydaniu porannem i wydaniu wieczornem, — w niedziele i święta tylko wydanie poranne, — natomiast w dni poświąteczne tylko wydanie wieczorne

Odpowiedzialni kierownicy działów: kultury i sztuki Witold Noskowski, gospodarczego i giełdowego dr Marjan Chełmikowski, za inne działy odpowiada Edmund Rakowski, za ogłoszenia i reklamy Antoni Leśniewicz, wszyscy w Poznaniu.

Dyrektor wydawnictwa: Roman Leitgeber

Wydawnictwo Sp. Akc. Drukarnia Polska w Poznaniu, św. Marcin 70

Redaktor: Bohdan Jarochowski

Nr. 67

Poznań, czwartek dnia 12 lutego 1931

Rok XXVI

Wniosek w sprawie brzeskiej

Warszawa, 12. 2. (Tel. wł.) PPS. zapowiada na piątek zgłoszenie wniosku w sprawie utworzenia komisji nadzwyczajnej dla zbadania sprawy znęcania się nad więźniami, osadzonymi w więzieniu wojskowem w Brześciu n. Bugiem.

Projekt przewiduje wybór nadzwyczajnej komisji śledczej, która ma się składać z członków, wybranych przez wydziały prawne uniwersytetów, po 2 członków i 2 zastępców.

Komisja ma posiadać wszystkie uprawnienia sędziego śledczego bez prawa aresztowania. (w)

Zatrzymanie komisarzy sowieckich

Warszawa, 12. 2. (Tel. wł.) Na pograniczu polsko - sowieckiem na odcinku Łobczewice patrol Kopu zatrzymał dwóch komisarzy sowieckich, jadących motocyklem, zaopatrzonym w specjalne podwozie do jazdy na śniegu.

Zatrzymani oświadczyli, że zabłądzili podczas inspekcji pasa granicznego. (w)

Bilans handlowy za miesiąc styczeń

Warszawa, 12. 2. (Tel. wł.) Według danych Urzędu Statystycznego w styczniu wywieziono z Polski wraz z w. m. Gdańskiem 1 417 507 tonn wartości 152 492 tys. zł.

W porównaniu z grudniem r. ub., wywóz zmniejszył się o 242 529 tonn wartości 30 686 tys. zł. (w)

Redukcja dni pracy w warsztatach kolejowych

Warszawa, 12. 2. (Tel. wł.) Wobec zmniejszenia się ruchu na kolejach państwowych i dostarczenia większej ilości taboru dla kolei, zmniejszyły się prace w warsztatach kolejowych.

Wobec tego min. komunikacji wydał zarządzenie, redukujące ilość dni pracy w warsztatach. Zredukowany będzie jeden dzień w tygodniu, mianowicie sobota.

Redukcji nie podlegają warsztaty kolejowe w Warszawie i Pruszkowie.

W Bydgoszczy, Poznaniu, Katowicach i Lwowie przerwa w pracy następować będzie co drugą sobotę. (w)

Przed rozwiązaniem P. P. S-lewicy

Warszawa, 11. 2. (Tel. wł.). Władze śledcze dokonały rewizyj u różnych działaczy P. P. S. lewicy.

Stronnictwo to niewątpliwie będzie rozwiązane. (w)

Votum zaufania dla min. Curtiusa

Berlin, 11. 2. (PAT.) Po zamknięciu dyskusji Reichstag przystąpił do głosowania nad zgłoszonemi przez stronnictwa opozycyjne wnioskami o votum nieufności dla min. Curtiusa.

Większością głosów uchwalono przejść do porządku dziennego nad wnioskiem o votum nieufności, zgłoszonym przez niemiecko - narodowych. Zgłoszone przez komunistów i Landvolk wnioski o wyrażenie votum nieufności min. Curtiusowi zostały odrzucone 255 głosami przeciwko 87 przy 29 wstrzymujących się od głosowania. Za votum nieufności głosowali komuniści, Landvolk i Chrześcijańsko - socjalni. Przedstawiciele zakonu młodo - niemieckiego nie brali udziału w głosowaniu. Konserwatyści wstrzymali się od głosowania.

Wielki Kazan (do dzisiejszej korespondencji).

Z dyskusji nad expose Zaleskiego

Interpelacja sen. Dębskiego

Warszawa, 12. 2. (Tel. wł.) — W senackiej komisji dla spraw zagran. w toku dyskusji nad expose Zaleskiego sen. Dębski (PPS.) interpelował ministra:

1) Czy rząd poczynił starania w Watykanie, aby stamtąd poskromiono centrum katolickie w Niemczech, którego przedstawiciele występują stale przeciwko całości Polski.

2) Czy minister skłonny jest dać wyjaśnienie co do pogłosek, powtórzonych przez jedno z pism gdańskich, jakoby Piłsudski zamierzał porozumieć się z Francją i Anglją w sprawie wspólnego wystąpienia przeciwko Sowietom i pozyskać dla tego celu Niemcy kosztem ustępstw na ich korzyść.

Sen. Dębski podnosi, że takie nieprawdopodobne plotki przynoszą państwu wielkie szkody.

Sen. Pawlica (BB.) wyraził się z uznaniem o oświadczeniu Niemca Panta, który deklarował lojalność wobec Polski i przy tej sposobności poruszył sprawę mniejszości polskiej na Śląsku Opolskim.

Polityki rządowej bronił sen. Wielowieyski (BB.).

Minister będzie odpowiadał we czwartek na posiedzeniu komisji. (w)

Wyrok w procesie o zajścia wrześniowe

Trzech oskarżonych skazano na 4 lata ciężkiego więzienia, dwóch na 2 lata, a Dzięgielewskiego, Szulmana i Roszkiewicza uniewinniono

Warszawa, 12. 2. (Tel. wł.) Wczoraj o godz. 3,45 sąd okręgowy ogłosił wyrok w sprawie o zajścia w dn. 14-go września 1930 r., mocą którego Edmund Chodyński, Marjan Synowiecki i Józef Kusiak skazani zostali na 4 lata ciężkiego więzienia, a Władysław Roguski i Jan Byliński na 2 lata więzienia zastępującego dom poprawy. Józefa Dzięgielewskiego, Zygmunta Szulmana i Antoniego Roszkiewicza sąd uniewinnił.

W stosunku do Chodyńskiego, Synowieckiego i Kusiaka sąd postanowił utrzymać areszt, Bylińskiego zaś i Roguskiego aresztować do czasu złożenia kaucji w wysokości 1000 zł od każdego.

W motywach wyroku sąd stwierdził, że na dzień 14 września był organizowany wiec i pochód na ulicach, choć władze bezpieczeństwa zabroniły pochodu, że Chodyński i Synowiecki w przeddzień wiecu rozdawali broń, wreszcie, że w czasie rozpraszania pochodu byli zatrzymani na miejscu Kusiak, Byliński i Roguski, przy których znaleziono broń palną oraz, że Kusiak robił z broni użytek.

Co do Dzięgielewskiego, Szulmana i Roszkiewicza sąd nie miał dostatecznych dowodów, że Dzięgielewski organizował pochód, oraz że udział Szulmana i Roszkiewicza w pochodzie nie jest udowodniony.

Jako okoliczność łagodzącą sąd wziął pod uwagę sytuację polityczną, w jakiej kraj w obecnym momencie się znajduje, i w stosunku do oskarżonych zastosował najniższy wymiar kary, przewidziany przez kodeks karny. (w)

Wczorajsze obrady Sejmu

Uchwalenie budżetu w drugiem czytaniu — Polemika p. Miedzińskiego z pos. Arciszewskim — P. Sanojca o „Krakowskim Kurjerze Ilustrowanym"

Warszawa, 12. 2. (Tel. wł.) — We środę Sejm przyjął budżet w drugiem czytaniu w relacji, zaproponowanej przez komisję budżetową.

Wszystkie poprawki opozycji zostały odrzucone.

Za budżetem głosował tylko klub BB.

W dyskusji bardzo znamienne było wystąpienie generalnego referenta Miedzińskiego, który połowę przemówienia poświęcił polemice z p. Arciszewskim (Kl. Narod.) z powodu wystąpienia tego ostatniego przy budżecie min. spr. wojsk.

Ponieważ p. Arciszewski zarzucił zaniedbanie fortyfikacji granic zachodnich, p. Miedziński odpowiedział, że p. Arciszewski, jako oficer sztabowy powinien się zastanowić, czy z punktu widzenia sztuki strategicznej doprawdy potrzeba stałych fortyfikacyj na granicach zachodnich. Nie można zarzucać nikomu zaniedbania, gdyż nie można zaniedbywać niczego, co przedtem nie było postanowione. Dalej p. Miedziński insynuował, że taka potrzeba zachodzi chyba dla przemysłu żelaznego i cementowego.

Następnie przyjęto w trzeciem czytaniu ustawę o poborze 10 proc. dodatku do podatków głosami B. B. przeciwko wszystkim innym klubom.

Pos. Rymar, przemawiając przeciwko tej ustawie, podkreślił, że nawet „Kurjerek Krakowski", którego trzech redaktorów zasiada w B. B., wystąpił w numerze środowym przeciwko tej ustawie.

Odpowiadając na to p. Sanojca (BB.), powiedział wręcz, że „Kurjerek" niema żadnej linji politycznej i nieraz już zmieniał przekonania, a BB nie ma urazy do p. Marjana Dąbrowskiego, który musi przecież dbać, aby pismo jego kupowano.

Ustawa o 10 proc. dodatku zostanie uchwalona dziś w Senacie.

Trzecie czytanie budżetu w Sejmie odbędzie się w piątek, a Senat rozpocznie dyskusję budżetową na plenum Izby dopiero 4 marca. (w)

Odwołanie od wyroku w Opolu

Warszawa, 11. 2. (Tel. wł.). Obrońca lotników polskich, którzy stawali przed sądem w Opolu, zgłosił odwołanie od wyroku, skazującego jednego z lotników na 2 tygodnie więzienia. (w)

Dunajem z Budapesztu do Rumunji

Statek. — Podróżni. — Przystanie i porty nad Dunajem węgierskim. — Belgrad. — Kazan. — Orszowa. — Żelazne wrota. — Giurgiu.

(Od naszego korespondenta).

W lutym 1931.

Dalszą podróż ze stolicy węgierskiej do Rumunji postanowiłem odbyć nie pociągiem lecz statkiem po Dunaju. Skłoniła mnie do tego głównie okoliczność, że dużo nasłuchałem się o niezwykłej piękności okolic tej wspaniałej rzeki. Podążyłem więc do biura filji wiedeńskiego towarzystwa żeglugi, które utrzymuje stałą komunikację wodną na Dunaju, od Passawy — Linz i Wiednia przez Budapeszt — Belgrad — do Giurgiu i Ruszczuku. Cała ta przestrzeń wynosi około 1700 kilometrów, a część trasy, którą miałem przebyć, stanowiła lwią część drogi, gdyż 1400 kilometrów. Powiedziano mi, że podróż ta potrwa 3 dni. Wyjazd z Budapesztu w niedzielę wieczorem a przyjazd do Giurgiu, granicznej stacji rumuńskiej, we środę rano, wobec czego chciałem zamówić sobie kabinę, ale niestety wszystkie były już zajęte. Ponieważ ekspresowe statki wiedeńskiego towarzystwa żeglugi codziennie nie kursują, a nie chciałem przedłużać pobytu mego w Budapeszcie, więc ostatecznie z kabiny zrezygnowałem.

Po nabyciu karty okrętowej znalazłem się na przystani Petöfiter, dokąd przypłynął z Wiednia przepełniony publicznością parowiec. Przedstawiał się on zadowalająco. Dosyć duży, zawierający elegancką salę restauracyjną, kilka salonów, dwa pokłady i mnóstwo kabin, statek mój wiózł w całem tego słowa znaczeniu międzynarodową publiczność. Byli tam Niemcy, Czesi, Węgrzy, Bułgarzy, Rumuni, Francuzi, Jugosłowianie, Cyganie i Turcy. Przeważali Niemcy, a właściwie wiedeńczycy; pozatem licznie

byli reprezentowani Bułgarzy. Podpadał mi zupełny brak Anglików i Amerykanów, ale w dalszej mej podróży, przebywając w Bukareszcie, Warnie, Konstantynopolu i Skutari, przekonałem się, że synowie Albionu naogół pogardzają półwyspem bałkańskim i jeżdżą tam bardzo rzadko. Po pewnej obserwacji mogłem wywnioskować, że w dużej mierze jestem otoczony studentami i studentkami, urządzającymi zbiorowe wycieczki.

Na pokładzie zwrócił moją uwagę pewien młodzieniec, który, choć doskonale mówił po niemiecku, zupełnie nie posiadał typu germańskiego i miał w sobie coś wybitnie wschodniego. Po zajęciu przy kolacji miejsca tuż koło niego rozpocząłem z nim rozmowę, zapytując, gdzie jedzie. Odpowiedział, że do Konstantynopola i zaraz mi się przedstawił. Był to rodowity Turek, Suad Aziz, który od kilku lat przebywa na studjach uniwersyteckich w Akwizgranie. Niebawem zaznajomiliśmy się bliżej i staliśmy się nierozłącznymi towarzyszami podróży aż do Giurgiu, gdzie drogi nasze się rozeszły. Pan Suad Aziz, dowiedziawszy się, że po pobycie w Bukareszcie i Warnie zamierzam przyjechać do Konstantynopola, zaraz ofiarował mi się służyć wszelkiemi wskazówkami co do stolicy Turcji, a nawet, po podaniu mi swego adresu, prosił, abym telegrafował do niego, gdyż przyjdzie po mnie do portu w Konstantynopolu i pokaże swe rodzinne miasto. Obietnicy swej rzeczywiście solennie dotrzymał.

Pasażerów bez kabin było bardzo wielu, ale po spożyciu kolacji kapitan pozwolił wszystkim bezdomnym położyć się na wygodnych miękkich kanapach sali restauracyjnej i przyległych salonów.

Statek mój przejeżdżał przez liczne przystanie węgierskie jak: Budafok, Nagyteteny, Erd, Tököl, Ercsi, Adony, Harta, Mohacs, Pecs i wreszcie na granicy Jugosławji — Bezdan. Przebyte terytorjum węgierskie przedstawiało równinę bez pociągających krajobrazów. Dopiero po kilkogodzinnej żegludze przez Jugosławję począwszy od Iloku i Palanki, rozpoczął się teren górzysty. Stolica Jugosławji, dawniejszej Serbji — Białogród leży nad Dunajem i na wzgórzach rzeki Sawy. Wojsko i policja jugosłowiańska posiadają umundurowanie bardzo podobne do dawniejszego rosyjskiego z czasów carskich. W Białogrodzie opuściłem statek, aby obejrzeć miasto. Białogród nie ma charakteru europejskiego. Niebrukowane, słabo oświetlone ulice i brak okazałych gmachów dobitnie stwierdzają charakterystyczne cechy wszystkich miast bałkańskich. Podpadły mi liczne gospody i zajazdy, w których wszędzie przygrywały orkiestry, złożone z samych kobiet, przeważnie pełnokrwistych Cyganek. Wogóle Cyganów widziałem w Białogrodzie mnóstwo.

Po wyruszeniu z Białogrodu wjechaliśmy w piękniejsze okolice, gdyż równina znowu przeistoczyła się w teren górzysty. Dunaj stopniowo poczyna roztaczać coraz to ładniejsze krajobrazy, które swój punkt kulminacyjny osiągają w słynnej cieśninie kazańskiej. Wspaniały ten widok musi każdemu pozostawić niezatarte wrażenie. Orszowa i słynne Żelazne Wrota, które dla ułatwienia żeglugi wybito w nieprzystępnych skałach, uwydatniają czarującą malowniczość wycieczki statkiem do Rumunji.

Kres mej wodnej podróży stanowiło Giurgiu, mała portowa mieścina rumuńska. Tu wsiadam do pociągu i po dwóch godzinach jazdy znalazłem się w Bukareszcie, stolicy Rumunji.

Jan Jabłkowski.

Czesi między sobą

Wiedeń, 11. 2. (PAT.) Dziś w południe bezrobotny handlowiec Gottlieb Setka (Czechosłowak) postrzelił sekretarza tutejszego poselstwa czeskosłowackiego Sajicka Horsky.

Sprawca został aresztowany. Zeznania jego są bardzo mętne. Oświadczył on, że chciał dać nauczkę sekretarzowi.

Wiedeń, 11. 2. (PAT.) Stan zdrowia czeskosłowackiego sekretarza legacyjnego Horskyego jest poważny, ale nie beznadziejny. Lekarz spodziewa się utrzymać go przy życiu, o ile nie zajdą komplikacje. Po południu dokonano operacji rannego, przyczem wyjęto mu jedno oko.

Sprawca zamachu, kupiec Zetka, jak donoszą dzienniki, jest osobą anormalną i cierpi na manję prześladowczą. Zetka był już raz osadzony w zakładzie dla obłąkanych. Choroba ta wzmogła się po wypadku automobilowym, któremu uległ Zetka w r. 1926.

Uznanie dla Curtiusa

wyrażone w dyskusji nad jego przemówieniem w Reichstagu

Berlin, 12. 2. (Tel. wł.) Po przemówieniu min. Curtiusa, którego obszerne streszczenie podaliśmy wczoraj, zabierali głos mówcy poszczególnych frakcyj Reichstagu, wyrażając jednomyślnie uznania dla sukcesów, odniesionych przez Curtiusa w Genewie.

Dyskusję zapoczątkował przedstawiciel socjalistów Stampfer, który wyraził imieniem swej frakcji jednomyślne uznanie ministrowi Curtiusowi za jego polityczny sukces w Genewie, opowiadając się jednocześnie przeciw wystąpieniu Niemiec z Ligi, a domagając się natomiast rewizji planu Younga. Frakcja z zadowoleniem wita nowy projekt rozwiązania świadczeń reparacyjnych, przedstawiony przez Francuza hr. d'Ormesson'a.

Następnie z ramienia centrum mówił pos. dr. Kaas, opowiadając się za rewizją dotychczasowych traktatów i domagając się zapewnienia Rzeszy niemieckiej całkowitego równouprawnienia w stosunkach międzynarodowych „Niema mowy — mówił Kaas — o budowaniu Paneuropy i regulowaniu kwestji europejskiej, dopóki Niemcy nie będą mogły mówić z innemi państwami jako równi z równymi"

Imieniem partji ludowej mówił jeszcze pos. Dauchat, wyrażając uznanie dla polityki Curtiusa. Wszyscy mówcy w toku debaty zajmowali się stosunkiem do Polski, stwierdzając jednomyślnie, że dyskusja w sprawie mniejszości narodowej w Genewie przyniosła Niemcom zwycięstwo.

Socjalista Stampfer podkreślał, że socjaliści niemieccy byli pierwszymi, którzy zaprotestowali nietylko przeciwko gwałtom, dokonanym na mniejszości niemieckiej, lecz również ukraińskiej oraz przeciw zbrodniom w Brześciu.

Straszna eksplozja w kopalni węgla

3 tys. górników zasypanych

Pekin, 11. 2. (PAT.) Z Fushun (Mandżurja) donoszą o strasznej eksplozji w tamtejszych kopalniach węgla.

Według dotychczasowych wiadomości w kopalni nawiedzonej katastrofą zagrzebanych zostało około 3.000 górników. Akcja ratunkowa wdrożona została natychmiast po wypadku, jednakże znaczna większość górników jest w dalszym ciągu odcięta od świata.

U wejścia do kopalni, gdzie zebrały się olbrzymie tłumy, rozgrywają się rozdzierające sceny.

Zajście w kasynie gry w Sopocie

Pewien drezdeńczyk, przegrawszy wszystkie swe pieniądze, skoczył w zamiarze samobójczym do morza

Gdańsk, 11. 2. (PAT.) Na tle nieudałej gry w kasynie sopockiem w Sopocie zaszedł wczoraj następujący wypadek:

Dwóch Niemców, przybyłych z Drezna, powzięło zamiar zagrania wspólnie w ruletę, przyczem jeden z nich, jako bardziej doświadczony, miał grę prowadzić. Po przegraniu wszystkich pieniędzy pomiędzy wspólnikami wynikły spory, przyczem jeden z nich, a mianowicie ten, który powierzył pieniądze swe drugiemu, upił się z rozpaczy i skoczył z pomostu do morza. Pełniący w pobliżu służbę policjant zauważył desperata i przy pomocy kilku osób wysiągnął go z wody.

Niefortunni gracze udali się w podróż powrotną do Drezna.

Samobójstwo adwokata podejrzanego o szpiegostwo

W uzupełnieniu wiadomości pod powyższym tytułem, korespondent nasz gdyński (S. B.) donosi, co następuje:

Wczoraj wieczorem o godz 20 na przejeździe granicznym w Kolibkach, policja, badając dowody osobiste pasażerów, udających się autobusem na teren w. m. Gdańska, przytrzymała niejakiego Jana Wernera, adwokata z Tczewa, którego poszukiwał listami gończemi tamtejszy sąd okręgowy. Werner, przesłuchiwany na posterunku oświadczył po pewnej chwili, że jest mu bardzo duszno i prosił o otwarcie drzwi. Gdy dyżurny policjant zajęty był spisywaniem protokółu, Werner wybiegł na dwór i w odległości kilku kroków od drzwi popełnił samobójstwo przy pomocy niewielkiego rewolweru. Kula przebiła serce i śmierć nastąpiła natychmiast. Zwłoki przewieziono do kostnicy na Grabówce w Gdyni. Adwokat Werner ścigany był przez Sąd Okręgowy w Tczewie za sprzeniewierzenie depozytów, sięgających sumy 50 tys. zł.

T. C. L. w Gdyni

Gdynia, 10. 2. (Tel. wł.) Dzisiaj, w obecności ks. dyr. Ludwiczaka, ks. proboszcz Turzyński poświęcił lokal Towarzystwa Czytelń Ludowych w Gdyni. Bibljoteka liczy zgórą 2 tysiące tomów. S. B.

Pomoc dla prowincji wschodnich Rzeszy

Berlin, 11. 2. (PAT.) Ustawa o pomocy wschodniej ma być przedłożona gabinetowi Rzeszy jeszcze w ciągu bieżącego tygodnia. W kwestjach spornych nastąpiło już uzgodnienie stanowisk poszczególnych resortów.

Ustawa ta składa się z 3 uzupełniających się ustaw a mianowicie właściwej ustawy o pomocy wschodniej, ustawy kolonizacyjnej oraz ust. o banku obligacyj przemysłowych, który koncentrować ma u siebie wszystkie fundusze, przeznaczone na akcję pomocy wschodniej.

Zajście na granicy sowiecko-rumuńskiej

Bukareszt, 11. 2. (PAT.) Nocy ub. sowiecka straż graniczna zaatakowała na punkcie granicznym Suhotary 16 osób, usiłujących przedostać się przez zamarznięty Dniestr na terytorjum rumuńskie.

Wskutek strzałów sowieckich 2 uciekinierów odniosło rany. Z powodu załamania się lodu 4 osoby utonęły, pozostałym zaś 10 udało się przedostać na stronę rumuńską, gdzie dostali się w ręce władz rumuńskich.

Strzał do wartownika

Katowice, 11. 2. (PAT). Onegdaj o północy przed budynkiem Komendy I Baonu 75 p. p. w Rybniku postrzelony został przez niewykrytego dotychczas sprawcę, wartownik Józef Honik, szeregowy 75 p. p. Kula z broni krótkiej zraniła Honika w prawą nogę powyżej kolana. Komenda garnizonu zawiadomiła o wypadku policję, która wszczęła natychmiast dochodzenie.

Zebranie Narodowej Organizacji Kobiet

odbędzie się dziś, w czwartek, 12 bm. w salce św. Wojciecha, Aleje Marcinkowskiego 22.

Referat wygłosi p. mag. Zdziłowiecki:

„Polska na ostatniem posiedzeniu Ligi Narodów w Genewie"

Zarząd.

Ku czci nestora przyrodników polskich

Rektor Uniwersytetu Poznańskiego komunikuje:

W sobotę, dn. 14 b. m. o godz. 11 w auli Uniwersytetu Poznańskiego odbędzie się staraniem Rektora i Senatu Akademickiego U. P., Polskiego Tow. Przyrodników im. Kopernika, Oddz. Poznański, oraz Poznańskiego Tow. Przyjaciół Nauk, Tow. Geograficznego w Poznaniu, Tow. Antropologicznego, Polskiego Tow. Biologicznego, Oddz. w Poznaniu i Tow. Botanicznego

uroczysty obchód

ku czci zmarłego w ub. roku Nestora przyrodników polskich śp. dr Benedykta Nałęcz - Dybowskiego, profesora Uniwersytetu Jana Kazimierza we Lwowie.

Program obchodu następujący:

1. Zagajenie: J. M. Rektor Uniwersytetu Poznańskiego prof. dr. Stanisław Kasznica,

2. Przemówienie. Wygłosi przewodniczący Oddz. Pozn. Tow. Przyrodników im. Kopernika, prof. dr. Edward Schechtel,

3. Wykład p. t. „Prof. dr. Benedykt Dybowski, jako człowiek i badacz", wygłosi prof. dr. Jan Grochmalicki,

4. Chopin — Fantazja F-moll, wykona na fortepianie prof. N. Padlewska.

Bezpłatne bilety na powyższą uroczystość wydawać będzie Sekretarjat w Collegium Minus (Wały Wazów 26), pokój nr. 11, w sobotę dn. 14 bm. od godz. 8,30 do 10,45.

Nowy kapitan polskiego statku

P. kapitan Bogdan Gawęcki z Poznania, syn nauczyciela em. śp. Bolesława G., objął z dniem 1 bm. dowództwo statku S. S. „Robur III", który należy do Polsko - Skand Tow. Okrętowego. P. kpt. Gawęcki jest wychowankiem Państw. Szkoły Morskiej i co do wieku najmłodszym dowódcą polskiego statku.

„Tajemnicze" strzały w Ludwikowie

Wsprawie pożaru, który grożył się w nocy na niedzielę w zakładach ceramicznych firmy M. Perkiewicz w Ludwikowie, dowiadujemy się dalszych szczegółów.

Straty pogorzelowe są bardzo poważne i powstały głównie wskutek zniszczenia suszarni. Wyrażają się one w cyfrze około 250 tys zł. Pożar zlokalizowała na jeden tylko budynek własna straż fabryczna przy pomocy straży ochotniczych z Mosiny i miejscowości okolicznych.

Należy nadmienić, że groźny pożar nie spowodował unieruchomienia zakładów Zarząd fabryki, mając na uwadze konieczność podtrzymania ruchu, a temsamem zatrudnienia pracowników i wykonania dostaw, poczynił odpowiednie zarządzenia, zapobiegające unieruchomieniu fabryki.

Przyczyny powstania pożaru narazie nie ustalono.

Na tle pożaru powstała bardzo ciekawa wersja z powodu „tajemniczych" strzałów, które, jak głosiła fama, miały rzekomo spowodować ten olbrzymi ogień. Zajście wywołane było podnieceniem w „bezalkoholową" noc przedświąteczną. Wracający około północy w różowych humorach do Mosiny, ogrodnik sanatorjum w Ludwikowie i woźny tegoż zakładu spostrzegli nagle łunę. Ponieważ mieli rewolwery, dali kilka strzałów na wiwat, co spowodowało następnie pogłoski, jakoby od tych strzałów powstał pożar. Być jednak może, że tym właśnie strzałom przypisać należy szybkie przybycie ochotniczych straży pożarnych. Nawiasem dodajemy, że podochoceni robotnicy byli w takim animuszu, że urządzili jeszcze strzelaninę na rynku w Mosinie, co zakończyło się niemiłą dla obu interwencją policji. (k)

Zapisy na członków wspierających T. C. L. przyjmują wszystkie redakcje miejscowych pism. Biura Zarządu T. C. L. znajdują się przy ul. Ratajczaka 16, tel. 10-50, gdzie przyjmuje się zapisy na członków

KALENDARZYK

Czwartek, 12 lutego 1931.

Słońce: wschód 7,17; — zachód 16,58; — długość dnia 9 godz. 41 min.
Księżyc. wschód 4.47; — zachód 11,00; — po ostatniej kwadrze.
Kal. rzk · Eulalia P.; jutro Juljan M.
Kal. słow.: Radzyn Św.; jutro Jordan Św.

Zebrania

Dziś o 19 Tow Cechowej Czeladzi Kołodziejskiej w Domu Rzemieślniczym;
o 19.30 Tow. Cechowej Czeladzi Kowalskiej walne zebr w „Ulu" u p. Ograbowicza, ul. Ślusarska 6;
o 19.30 S. P. P. (Wilda) u p. Figla, Wierzbięcice 27;
o 19.30 Tow. Młodzieży im. Ignacego Paderewskiego w sali Ks. Ks. Zmartwychwstańców;
o 19.30 Żeńskie Tow. „Przemysł" w Domu Król. Jadwigi;
o 19,30 Stow. Młodzieży Polskiej pod wezw. Św Stanisława Kostki (Wilda) w ognisku;
o 20 Tow. Uczniów Handlowych w Domu Królowej Jadwigi;
o 20 Narodowa Org. Kobiet w Domu Św. Wojciecha, al. Marcinkowskiego 22;

Nocna służba aptek

Śródmieście: Apteka Sapieżyńska, pl. Sapieżyński 1
Apteka pod Eskulapem, pl. Wolności nr. 13.
Apteka pod Złotym Lwem, Stary Rynek 75.
Apteka Chwaliszewska, Chwaliszewo 76.
Jeżyce: Apteka pod Gwiazdą, ul. Kraszewskiego 12
Łazarz: Apteka przy Parku Wilsona, ul. M. Focha 47.
Wilda: Apteka pod Koroną, ulica Górna Wilda 61.

Pogotowie Lekarskie Związku Lekarzy, ulica Pocztowa 30, dyżuruje we dnie i w nocy. — Telefon 55-55.

Pogrzeby

Dziś: Śp Marji z Pawłowiczów Stachowiakowej o godz. 14,30 G. Wilda nr. 47. — Śp Katarzyny z Szafrańskich Jankowiakowej o godz. 15 Główna, ul. Smolna 15.

Licytacje

Dziś o 9 ul. Wrocławska nar. St. Rynku — szafa oszkl., 10 dubeltówek;
o 9 ul 27 Grudnia 5 (lic. masy upadł.) urządzenie składu z towarami łokciowemi;
o 9,30 ul. 27 Grudnia 5 — masz. do liczenia, 5 maszyn do szycia;
o 10 G Wilda 96 — bibljoteka z książkami;
o 10,30 ul. Jakóba Wujka 8 — samochód;
o 10.45 Chwaliszewo nar. Czartorji — bufet, kredens, stół, krzesła, biurko;
o 11 pl. Wolności 11 — maszyna do pisania;
o 11 30 Chwaliszewo nar. Czartorji — łuszczarka;

Teatr Wielki

DZIŚ — Występ gościnny Teatru Japońskiego z Tokio".

Teatr Polski

DZIŚ — „Pani Ministrowa".

Teatr Nowy

DZIŚ — „Ludzie w hotelu".

Teatr Rewja

DZIŚ — „Powrót Taty".

Defraudacja w kasie miejskiej w Obornikach

W procesie o sprzeniewierzenia w kasie miejskiej w Obornikach, toczącym się przed sądem okręgowym w Poznaniu, sąd wydał wczoraj w godzinach po'udniowych wyrok następujący: rendant kasy Grośty zostaje uwolniony od winy i kary, urzędnik kasowy Garczewski zostaje skazany na półtora roku więzienia.

Prokurator zakłada apelację. (k)

Zabił się na torze saneczkowym

Na torze saneczkowym w Rynkowie pod Bydgoszczą uległ śmiertelnemu wypadkowi 23-letni Antoni Szneider z Bydgoszczy zamieszkały przy ul. Trzeciego Maja 12.

W czasie saneczkowania Szneider najechał na wał ziemny, znajdujący się w pobliżu toru, wskutek czego sanki się wywróciły, a jadący uderzył głową o ziemię, tracąc przytomność Mimo natychmiastowej pomocy pogotowia ratunkowego i przewiezienia nieszczęśliwego do szpitala Szneidera nie zdołano uratować. Śmierć nastąpiła w kilka godzin po wypadku z powodu krwotoku mózgu (k)

Ostatni (20) zeszyt „Jlustracji Polskiej" przynosi ciekawy feljeton p. t.

„Chleba naszego powszedniego..."

obrazujący ciekawie zorganizowaną pracę nowoczesnej piekarni, wytwarzającej 10.000 bochenków chleba dziennie. Dalej widzimy bogato ilustrowane sprawozdanie z

mistrzostw hokejowych w Krynicy

O bawiącym obecnie w Polsce teatrze japońskim, opowiada ciekawie artykuł p. t.

Miłość w czasie kwitnienia wiśni

Rewelacyjne zdjęcia i opisy z trzęsień ziemi w Nowej Zelandji, odcinek doskonałej powieści F. A Ossendowskiego, interesująca nowela, miła bajka dla dzieci, kącik rozrywkowy, humor oraz zwykłe działy składają się na obfitą i różnobarwną treść zeszytu popularnego pisma.

(Największe i najtańsze pismo ilustrowane dla szerokich kół publiczności. Pojedyńczy egzemplarz tylko 45 groszy. miesięczny abonament 1.50 zł. kwartalnie 4 — zł, bez kosztów przesyłki — Egzemplarzy okazowych **bezpłatnie** należy żądać wprost od administracji: Poznań, św. Marcin 70).

Handel narkotykami i oszustwo

Dr. Ignacy Gęsikowski zaaresztowany pod zarzutem uprawiania handlu narkotykami oraz oszustwa na szkodę Kasy Chorych

Zdemaskowana przez nas sprawa morfinowo - kokainowa w Poznaniu przybrała nieprawdopodobne rozmiary W najbliższych dniach ujawnione zostaną nowe rewelacyjne szczegóły, które na całą tę sprawę rzucą jaskrawe światło W tej chwili śledztwo znajduje się już w rękach prokuratora, który — przekonani o tem jesteśmy — dołoży wszelkich starań, aby całą tę sprawę dokładnie zbadać i winnych należycie ukarać. Śledztwo potrwa prawdopodobnie od jednego do dwóch tygodni. Dochodzeniami kieruje prokurator dr. Eimer.

Jak już donosiliśmy w niedzielnem wydaniu porannem, w prywatnem mieszkaniu dr. I. Gęsikowskiego (ul. Małeckiego 11) została przeprowadzona w ub sobotę ścisła rewizja, której wynikiem było wykrycie poważnego materjału obciążającego. Znaleziono mianowicie przedmioty pierwszorzędnej wartości, jak biżuterję, obrazy itd., które to rzeczy pochodzą od osób prywatnych, nabyte w drodze „wymiany" za morfinę, kokainę itd. W czasie rewizji jeden z urzędników zwrócił się do dr. Gęsikowskiego pytając, czy ma narkotyki. Dr G wydał dwie torebki morfiny, oświadczając, że więcej nie ma. Tymczasem w toku dalszej rewizji znaleziono kilkanaście nowych torebek z morfiną i kokainą, przyczem na dwóch paczkach nie było żadnego napisu. Torebki te z narkotykami są obecnie bardzo poważnym dowodem obciążającym dr. G., gdyż, jak wiadomo, zarówno morfinę, jak i inne lekarstwa wydają apteki tylko w odpowiedniem opakowaniu i z dołączonym adresem źródła zakupu. Handlowanie lekarstwami innym sposobem jest niedozwolone, a nawet surowo zakazane Na pytanie jednego z urzędników, dlaczego przechowuje morfinę w torebkach, a nie w ampułkach (jak czyni to każdy lekarz), dr. G. nic nie odpowiedział. Tłomaczył się tylko, że lekarzowi wolno używać narkotyków i że robił to w celach leczniczych. Twierdził ponadto, że miał szereg pacjentów, którzy popadli w nałóg zażywania morfiny i chciał ich leczyć skutecznym sposobem. Przejrzano jednak księgę przyjęć, w której, rzecz znamienna, figurowali przeważnie sami morfiniści, przyczem dawki tego narkotyku dla jednej i tej samej osoby systematycznie się zwiększały.

Wszystkie te dowody zmusiły komisję śledczą do dalszej indagacji podejrzanego, poczem dr. Gęsikowskiego przewieziono do urzędu śledczego Tam wyszły widocznie na jaw sprawy mniejszej wagi i podejrzanego jeszcze tego samego dnia zwolniono.

Dalsze dochodzenia szły w tym kierunku, aby zbadać jak najwięcej świadków, rekrutujących się przeważnie z samych morfinistów, którzyby mogli ujawnić kontakt, jaki ich wiązał z dr. Gęsikowskim. Policja śledcza odszukała wspomnianego przez nas w poprzednich artykułach Michała Sobiejewskiego syna urzędnika kolejowego (zamieszkałego przy ul. Wawrzyńca 12), który złożył niezwykle obciążające zeznanie Według jego twierdzenia dr. Gęsikowski poprostu go teroryzował. Za „skromną" dawkę morfiny pracował u niego w pocie czoła przez dzień cały, a nieraz do późnej godziny w nocy. Froterował podłogi, czyścił buty całej rodzinie, posyłano go po sprawunki itd.

Następnie zeznał, że był świadkiem pewnej manipulacji, którą dr. G. uprawiał od dłuższego czasu. Manipulacja ta polegała na tem, że „chlebodawca" jego wspólnie z innymi morfinistami podrabiał przekazy i recepty do Kasy chorych. Szczegół ten ściśle się wiąże z doniesieniem naszem, że w sądzie okręgowym miał się toczyć w ostatni piątek proces o fałszowanie recept lekarskich i przekazów do Kasy chorych. Oskarżonymi byli sami morfiniści. Prokurator stawił wniosek o odroczenie sprawy w przypuszczeniu, iż ma ona związek ze sprawą dr. Gęsikowskiego.

Dr. G. został zaskoczony nową nagłą wizytą urzędników bezpieczeństwa publicznego, przypuszczając pewnie, że i tym razem „z wielkiej chmury będzie mały deszcz". W toku dalszej rewizji znaleziono u niego wielką ilość przekazów i recept. Nowi świadkowie zeznali, że dr. Gęsikowski od każdego pacjenta odbierał przekaz i na dalszą konsultację kazał się zgłosić za dwa względnie trzy dni. Wszystkich pacjentów załatwiał w ten sposób, a dopiero po kilku dniach zajął się leczeniem. Wieczorami zaś wpisywał do swej księgi dowolną ilość wizyt każdego pacjenta i w końcu miesiąca otrzymywał z Kasy Chorych wyższe wynagrodzenie, niż mu się istotnie należało.

Dr. Gęsikowski nie zadowalał się jednak tem oszustwem. Przy pomocy nieszczęśliwego Sobiejewskiego dopuścił się jeszcze innego przestępstwa Kazał mu mianowicie chodzić do Kasy Chorych i podawać się za kuzyna (dr. G.), aby w ten sposób łatwiej wydostać przekazy na fikcyjne osoby. Wszystkie podrabiane recepty dr. G. zatrzymywał w domu, aby potem wysłać Sobiejewskiego z całą „paczką" do Kasy Chorych i otrzymać pokaźną sumę

Te oszukańcze manipulacje uprawiał dr. Gęsikowski przez czas dłuższy. Kasa Chorych oblicza swe straty na bardzo wielką sumę. W sprawie tej śledztwo idzie w kierunku zbadania wszystkich recept, wystawionych dla aptek poznańskich.

Jak z powyższego wynika, śledztwo przeciwko dr. Gęsikowskiemu toczy się w dwóch kierunkach. W pierwszym wypadku chodzi o zebranie materjałów, tyczących się zarzutu uprawiania handlu narkotykami, a następnie w kierunku udowodnienia mu popełnionych oszustw na szkodę Kasy Chorych. Dotąd przeprowadzono rewizje w ośmiu aptekach.

Podejrzany dr. Gęsikowski został aresztowany we wtorek wieczorem. Osadzono go w więzieniu przy ulicy Młyńskiej. Otrzymał celę bardzo wygodną, zaopatrzoną w najlepsze udogodnienia. Dr G robi wrażenie człowieka niesympatycznego i ironicznego. Praktykował dotąd przy ul. Maleckiego nr. 11. (tr.)

„BACZ, BY TWOIM BYŁO CELEM BYĆ I ZWIERZĄT PRZYJACIELEM"

Prapremjera w Teatrze Polskim

Niezwykłą uroczystość przeżywać będzie Teatr Polski w piątek, 13 bm. Teatralnem tem świętem będzie prapremjera najnowszej sztuki świetnego pisarza i publicysty Adolfa Nowaczyńskiego „O żonach złych i dobrych". Osnuta na tle nawskroś aktualnych wydarzeń komedja ta posiada całą galerję przepysznych typów, zwłaszcza typów „żon" i „żoneczek".

Niezrównane dowcipy i powiedzenia nadają djalogom dużo barwy i oryginalności.

Satyra Nowaczyńskiego ostro chłoszcząca wszystko i wszystkich nie czyni tego jednak beznadziejnie, a pogodne i radosne zakończenie sztuki dodaje jej specjalnego waloru.

Autor zapowiedział swój przyjazd na premjerę.

Nagły zgon

Wczoraj w mieszkaniu własnem przy ul. Stolarskiej 2 zasłabł nagle 61-letni Juljan Trzebiński, były kapitalista.

Przywołany lekarz pogotowia ratunkowego stwierdził zgon z powodu udaru serca. (k)

Falsyfikaty 5 proc. pożyczki konwersyjnej

W Bydgoszczy i Toruniu pojawiły się falsyfikaty 5-procentowej pożyczki konwersyjnej w odcinkach po 15, 25 i 50 zł.

Falsyfikaty sprzedawał pewien około 30-letni osobnik, podający się za Tadeusza Godlewskiego. (k)

Zemdlała przy Grocie Matki Boskiej

Wczoraj późnym wieczorem w pobliżu Groty Matki Boskiej przy kościele św. Marcina znaleziono kobietę, leżącą bez przytomności. Chorą odprowadzono do szpitala miejskiego, gdzie po zabiegach lekarskich odzyskała ona przytomność.

Kobieta ta zasłabła i zemdlała prawdopodobnie z wycieńczenia. (k)

WIADOMOŚCI POTOCZNE

KRONIKA MIEJSCOWA

— **Syndykat Dziennikarzy Wielkopolskich** oraz komitet Balu Prasy wyraża niniejszem serdeczne podziękowanie wszystkim tym, którzy przyczynili się do powodzenia tegorocznego Balu Prasy i zasilenia funduszu wdów i sierót po dziennikarzach, a w szczególności: Dyrektorowi i Profesorom Państw. Szkoły Sztuki Zdobniczej w Poznaniu oraz uczniom tej szkoły za artystyczne ozdobienie karnecików, dyr. ogrodów miejskich p. Marcińcowi za pomoc w dekoracji sali, p. Tylce i p. Osieckiemu za prowadzenie tańców, pp. gospodyniom i gospodarzom honorowym, którzy zaszczycili bal swą obecnością, dyr. E. Pawłowskiemu za bezinteresowne wykonanie druków, Firmom „Goplana" i E Wedel za bezpłatne dostarczenie wybornych cukrów i czekoladek, radcy Kałamajskiemu za piękne baloniki oraz pp. Nurkowskiemu i Sobieszczykowi, dzierżawcom restauracji „Bazaru", za bezpłatne oddanie sali na zabawę.

TEATRY ŚWIETLNE

Kino „Harfa" wyświetla film p. tyt. „Opętana przez zmysły". Film ten był wyświetlany w Poznaniu już kilkakrotnie. Jest to historja młodego inżyniera, sympatyzującego z młodą śliczną córką bogatego przemysłowca Andersa. Inżynier jeszcze za swych studenckich czasów flirtował z macochą swej sympatji Pani Anders radaby obecnie odnowić dawny flirt, ale inżynier nie okazał do tego skłonności. Z powodu tragicznej śmierci pani Anders, na inżyniera padło podejrzenie, że panna Anders nie jest jego jedyną sympatją. Po wyjaśnieniu się sytuacji nic nie staje już na przeszkodzie, aby panna Anders została inżynierową.

Jest to jeden z tych licznych, przeciętnie dobrych dramatów ze znakomitą obsadą: Hans Mierendorff, Claire Rommer, Marcella Albani, Jack Travor, Wil. Dieterle. (Ga)

Kino „Orzeł" wyświetla film pod tyt. „Jeden przeciwko wszystkim" Jest to film z Aldinim, który, podobnie, jak filmy z Harry Peelem lub Albertinim ma swój odrębny typ barwnego awanturniczego filmu sensacyjnego, w którym niepoślednią rolę odgrywają zdolności akrobatyczne bohaterów. Film „Jeden przeciwko wszystkim posiada wszystkie zalety i wady filmu tego typu, a może nawet wybija się ponad przeciętność swego rodzaju. (Ga)

Królowa Korony Polskiej
Statua bronzowa artysty - rzeźbiarza Edwarda Haupta, dar ks. prałata Majkowskiego dla Bibljoteki Uniwersytetu Katolickiego w Louvair (Belgja).

Młodzież Wszechpolska i Obóz Wielkiej Polski (grupa akademicka)

urządza **dziś w czwartek, 12 b. m. o godzinie 20 w lokalu przy św. Marcinie 65** (nad kinem Colosseum)

Zebranie kandydatów

z referatem **p. prof. dr. Karola Stojanowskiego n. t. „Zagadnienie mniejszości narodowych".** Sympatycy mile widziani.

Z POMORZA

— * **Brodnica.** (Z Banku Ludowego). Ostatnio odbyło się walne zgromadzenie Banku Ludowego w obecności dość licznie zgromadzonych członków. Przewodniczącym zebrania wybrano ks. prob. Czarnowskiego ze Żmijewa, sekretarzem zaś kupca p. Wilczewskiego z Brodnicy. Imieniem zarządu banku zdał sprawę z czynności w r. 1930 p. dyr. Bizan. Staraniem banku i przy pomocy Pow. Kasy Oszczędności oraz Magistratu powstała w roku 1930 spółdzielnia „Brodnickie Zakłady Ceramiczne". Dano w ten sposób możność zarobkowania 50 rodzinom. Bank ma obecnie 556 członków, a obrót wynosił w ubiegłym roku 13 999 090 zł. Czysty zysk osiągnięty w roku 1930 wynosi 15 279 zł, z którego walne zgromadzenie wydzieliło 7 proc. dywidendy, przekazując resztę do funduszu rezerwowego. Imieniem rady nadzorczej zdał szczegółowe sprawozdanie ks. prob Czarnowski. Członek zarządu p. Kotkowski odczytał protokół rewizyjny. Walne zgromadzenie przyjęło przedłożony bilans i udzieliło zarządowi i radzie nadzorczej pokwitowania za rok 1930 oraz uznanie i podziękowanie za owocną działalność. Do rady nadzorczej wybrano ks. prob. Czarnowskiego (ponownie) i p. Jana Węglerskiego z Brodnicy.

SPORT

Hokej na lodzie

Anglja — Polska 3:1 (2:1, 0:0, 1:0). — Powyższe spotkanie międzypaństwowe odbyło się w środę na sztucznym torze w Katowicach. Zasłużone zwycięstwo odnieśli Anglicy, którzy górowali nad zespołem polskim zgraniem, szybkością oraz techniką, mając przez cały czas lekką przewagę. Polacy wystąpili w osłabionym składzie z Sachsem w bramce oraz Kulejem, Godlewskim II, Weissbergiem, Sokołowskim, Hemmerlingiem i Godlewskim I jako rezerwowym. Anglicy grali jedynie bez Magwooda. U Polaków wyróżnił się Sokołowski, zdobywca jedynej bramki. Gra, naogół ospała, zgromadziła około 3000 widzów. Sędziował p. Farlow. We czwartek o godz. 20 odbędzie się mecz rewanżowy Polska — Anglja, do którego Polacy wystąpią prawdopodobnie wzmocnieni Tupalskim, Kowalskim i Krygierem. (kś)

Pięściarstwo

Międzypaństwowe spotkanie Polska—Austrja, które miało się odbyć 15 lutego w Katowicach, przełożone zostało na 20 lutego i odbędzie się w Król. Hucie w sali hotelu Redena. Jak się dowiadujemy z kół wydziału sportowego PZB, reprezentacja Polski nie została jeszcze definitywnie ustalona. Według dotychczasowych informacyj skład jej opierać się będzie na następujących zawodnikach: Forlański, Rudzki, Seweryniak, Konieczny (Lipiny), Wieczorek, Wystrach i Wocka. (kś)

Z TEATRÓW

— * **Z Teatru Wielkiego.** Dziś pierwszy gościnny występ teatru japońskiego z Tokio, głośnego w środowiskach artystycznych Ameryki i Europy, na czele którego stoi słynny Tokujiro Tsutsui. Na przedstawienie naszych egzotycznych gości złożą się następujące utwory: „Miłość, gdy wiśnie kwitną" dramat liryczny z tańcami gejsz, „Drzemiąca opatrzność" (sztuka zawierająca kunsztowne popisy szermierskie), „Mitsuhide" dramat klasycznego repertuaru Kabuki oraz trzy oryginalne tańce a mianowicie taniec lisa, taniec z maską i taniec ludowy. Przedstawienie odbędzie się w oryginalnych dekoracjach i obfitować będzie w najróżnorodniejsze atrakcje muzyczne, mimiczne, akrobatyczne i inne, stanowiące całokształt typowo japońskiego widowiska. W piątek, dnia 13 bm. ostatni występ teatru japońskiego. Przedstawienia te wzbudziły ogromne i zupełnie zrozumiałe zainteresowanie.

W sobotę, dnia 14 bm. opera komiczna „Piękna Helena" z jubilatem Władysławem Bratkiewiczem na czele.

Prapremjera opery Różyckiego „Młyn Djabelski" wzbudziła wielkie zainteresowanie nie tylko w Poznaniu, lecz również w Warszawie, skąd przyjedzie wiele osób, aby poznać to najnowsze dzieło naszego sławnego kompozytora. Premjera odbędzie się dnia 21 bm. Bilety już do nabycia w „Parze", ul. 27 Grudnia 18 (gmach Hotelu Wiktorja) od 10 do 17.

— * **Z Teatru Polskiego.** Największa sensacja karnawałowego sezonu, arcyucieszna krotochwila Adama Grzymały - Siedleckiego „Pani Ministrowa" ukaże się dziś w czwartek w Teatrze Polskim. W roli tytułowej urocza p. Zasempianka, Bodzentera gra, zbierając burze oklasków, p. Komornicki. Fenomenalną wesołość wywołuje kapitalna scena Bodzentera z delegatem Republiki Fraternijskiej — którego z powodzeniem odtwarza p. Kordowski. W piątek po raz pierwszy, nie grana jeszcze na żadnej scenie w Polsce, najnowsza komedja Adolfa Nowaczyńskiego „O żonach złych i dobrych". Zapowiedź piątkowej premjery wywołała duże zainteresowanie wśród kulturalnych sfer publiczności poznańskiej. Obsadę stanowią czołowe siły zespołu Teatru Polskiego z pp. Biesiadecką i Grabowską. W roli Daisy wystąpi po raz pierwszy p. Sarnecka. Nową oprawę dekoracyjną przygotowują pracownie teatralne pod kierownictwem p. Węgrzyna.

— * **Z Teatru Nowego.** Dziś i dni następnych sensacyjny reportaż sceniczny wybitnej autorki Vicki Baum p. t. „Ludzie w hotelu", który osiągnął w Teatrze Nowym ogromny sukces. Utwór ten, jako ostatni wyraz techniki teatralnej, grany pierwszorzędnie, inscenizowany oryginalnie i interesująco — wzbudził prawdziwy entuzjazm u publiczności, która burzą oklasków nagradza wykonawców ról głównych tej niezwykle fascynującej sztuki. „Ludzie w hotelu" — to szczyt najnowszych zdobyczy techniki teatralnej, dzięki których widz odnosi wrażenie pierwszorzędnego filmu dźwiękowego, doprowadzonego do artyzmu.

„Zaczarowana Lilijka", bajka dla dzieci. W niedzielę o godz. 3.30 po południu prześliczna bajeczka dla dzieci p. t. „Zaczarowana Lilijka", napisana przez p. Wandę Trojanowską (Ciocię Wandzię). Nasza mała publiczność bawi się wybornie na tej bajce, z zapałem oklaskując śliczne tańce motylów, kwiatków, grzybków, niedźwiedzi i in.

Dział gospodarczy

NOTOWANIA ZŁOTEGO:

Warszawa, 11. 2. (PAT.) Londyn zł za 1 f. szterl. 43,39; Nowy Jork za 100 zł 11,23; Paryż za 100 zł 286; Praga za 100 zł 377,60—379,60; Wiedeń za 100 zł (czeki) 79,69—79,88; Zurych za 100 zł 58,00; Berlin za 100 zł noty większe 46,875—47,225; wypł. na Warszawę. Katowice i Poznań 47,00 —47,20; Gdańsk za 100 zł 57,65—57,76; telegr. wypł. na Warszawę 57,64—57,75.

GIEŁDY PIENIĘŻNE:

Lwów, 11. 2. (PAT.) Akcje. — Gazy Wschodnie 15,25; 4-proc. poż. inwestyc. 98,00 do 98,50.

GIEŁDY TOWAROWE:

Lwów, 11. 2. (PAT.) Zboże. — Pszenica kraj. dworska 21—21,50; zbiorowa 19,50 do 20; żyto 16—16,25; jęczmień przemiałowy 16,25—16,75; owies 19—19,50; siano słodkie krajowe prasowane 9—10; mąka pszenna 38—39; żytnia 28—29: otręby żytnie 10,75—11; pszenne 11—11,25; kasza jęczmienna 28—29; pęczak 30—31.

Notowania dewiz z dnia 11 lutego 1931

(Obsługa radjotelegraficzna P. A. T-icznej)

Dewiza	Stopa dyskont	Parytet w złocie	Notowania za	w Warszawie	Gdańsku	Berlinie	Londynie	Nowym Jorku	Paryżu	Pradze	Zurychu	Wiedniu
Warszawa	7½	=	100 zł	—	57.65	47.—	43.39	11.23	286.—	377.60	58.—	79.69
Poznań	7½	—	100 zł	—	—	—	—	—	—	—	—	—
Gdańsk	5	173.52	100 Gd gld.	—	—	81.64	—	—	—	656.—	—	—
Berlin	5	212.34	100 R M.	212.19	122.30	—	20.44	23.78	606.25	802.52	123.15	169.04
Belgja	2½	123.94	100 belg.	124.52	—	—	34.85	13.94	355.75	—	72.27	99.17
Bukareszt	9	172.—	100 l.	—	—	2.498	316.75	0.59	—	20.—	3.07	4.22
Budapeszt	5½	155.90	100 pengo	—	—	73.30	27.86	17.46	445.50	588.87	90.37	124.10
Holandja	2½	358.31	100 gld hol.	358.27	—	168.67	12.10	40.14	1023.50	—	207.85	285.35
Kopenhaga	4	238.88	100 k. d.	—	—	112.43	18.16	26.76	682.50	—	138.57	190.05
Londyn	3	43.38	1 funt szterl.	43.38	25.01	20.425	—	4.86	123.97	164.00	25.17	34.54
Nowy York	3	8.91.41	1 dolar	8.915	—	420.30	486.20	—	25.43	33.74	517.65	710.50
Paryż	2	172.—	100 fr. franc.	—	—	16.471	123.97	3.92	—	132.34	20.30	27.86
Praga	4	180.62	100 k. cz.	26.40	—	12.43	164.26	2.96	75.40	—	15.32	21.02
Rzym	5½	172.—	100 l.	46.73	—	21.99	92.86	5.23	133.50	176.55	27.11	37.21
Szwajcarja	2½	172.—	100 fr. szwajc.	172.27	—	81.115	25.17	19.31	—	654.72	—	137.20
Sztokholm	3½	238.88	100 k. szw.	—	—	112.56	18.15	26.79	—	—	138.65	190.40
Wiedeń	5	125.43	100 szyling.	125.32	—	59.015	34.60	14.05	358.50	474.02	72.70	—

Teatr Rewja Teatr Rewja
Dzisiaj Premjera
przebojowej aktualnej rewji p. t.
Powrót Taty
Wystąpią gościnnie:
pp. Józefina Bolska — Wiera Surina — Michał Halicz — Zdzisław Suwalski Wacław Zdanowicz
Balet Anny Zabojkinej
Przedsprzedaż biletów codziennie do godz. 5 po poł. u p. Szrejbrowskiego, ul. Gwarna 20

Wypożyczalnia
sztuk teatralnych
dla Teatrów Amatorskich
wynajmuje na prowincję sztuki teatralne, wyczerpane w księgarniach oraz rewje, skecze, operetki.
WARSZAWA, NOWY ŚWIAT 26.
Telefon 770-21. nw 7645 Morozowicz.

Nowe siły dla mężczyzny
przy używaniu YOPUHAMIN najlepszego środka wzmacniającego — 50 porcyj zł 12,— Przy zapłacie zgóry wysyłka franco. Pw 9081-5,67
Dr. GEBHARD i S-ka — GDAŃSK. Nr. 92.

1 SPRZEDAŻE

Sypialnie
najtaniej kupisz tylko w Stolarni Kwiatowa 6. zdw 63 580

Parcele
na Łazarzu przy przystanku tramwajowym ca 1.250 m. kw. po cenie 8.000 zł. sprzedam. Oferty Kurjer nw 7646

5 KUPNA

Ciężarówkę
dwutonnową, pod remont kupię. Oferty Kurjer zdpw 64 017

Repozytorjum
3 m długie z szufladami używane w dobrym stanie kupię. Zgłoszenia do Kurjera rp 13 063

27 SZUKA PRACY

Ogłoszenia do 30 słów dla poszukujących posady w tej rubryce obliczamy po jednej trzeciej cenie drobnych

Elew
leśny, wykształcenie gimnazjalne półtora roku praktyki, z powodu braku środków dla ukończenia tejże, prosi gorąco o bezinteresowne przyjęcie go dla uzupełnienia swego zawodu. Łaskawe oferty proszę skierować Agentura Kurjera Leszno, Komeniusza 42. nw 7 713

Posługaczka
poszukuje posługi. Oferty Kurjer zdw 63 706

Przedpłata na marzec 1931, za oba wydania razem włącznie tygodniowego dodatku ilustr. „Jlustracja Poznańska" i „Nowiny Sportowe" w Poznaniu w eksped. zł 4.00, w agencjach w mieście zł 4.50, z odnoszeniem do domu w Poznaniu zł 4.70, z odnoszeniem przez pocztę poza Poznaniem miesięcznie zł 5.01 kwartalnie zł 15.03, pod opaską w Polsce zł 9.00, pod opaską w innych krajach zł 11.00. W razie wypadków spowodowanych siłą wyższą, przeszkód w zakładzie, strajków i t. p. wydawnictwo nie odpowiada za dostarczenie pisma, a abonenci nie mają prawa domagania się niedostarczonych numerów lub odszkodowania.

Ogłoszenia na stronie 6-łamowej 30 gr. na stronie 4-łamowej przy końcu tekstu redakcyjnego 75 gr. na stronie czwartej 120 gr. na stronie drugiej 150 gr. przed wiadomościami potocznemi 240 gr od 1-łamowego milim. Ogłoszenia skomplikowane oraz z zastrzeżeniem miejsca 20% nadwyżki. Ogłoszenia do wydania porannego przyjmujemy do godz. 18,30, w nagłych wypadkach do godz. 22 u stróża, do wydania wieczornego do godz. 10, w dni przedświąt. do godz. 9 przedpołudn. Drobne ogłoszenia: słowo napisowe (tłuste) 30 gr. każde dalsze słowo 20 gr. Za różnicę między zestawem a wysokością ogłoszenia, powstałe wskutek matrycowania, wydawnictwo nie odpowiada.

W wydaniach wielkoświątecznych i uroczystościowych poprzedza normalną codzienną część numeru z reklamami i ogłoszeniami, materjał poświęcony danej uroczystości

Telefony do Redakcji i Administracji: 4461, 1476, 3307, 3524, 4072, 2305, w niedziele, święta i nocą tylko 1476 i 3524. — P. K. O. Poznań nr. 200 149.